

Ks. Waldemar Murdzek

ROLA DUSZPASTERZA W ODNOWIE BIBLIJNEJ PARAFII

Z uwagą i zaciekawieniem przeczytałem projekt duszpasterski odnoszący się do dzieła odnowy biblijnej parafii. Z pewnością ten czas lektury pomógł mi usystematyzować wiedzę zdobytą na jego temat w ramach wykładów studium licencjackiego i wyłowić te sprawy, które poruszyły mnie osobiście, a które (mam nadzieję) staną się impulsem do osobistego zaangażowania duszpasterskiego przenikniętego słowem Bożym.

Tekst projektu analizowałem z perspektywy kilkunastu już lat pracy duszpasterskiej. Dlatego treść rozdziału 4 (Biblijna animacja całego duszpasterstwa) wydaje się być czymś oczywistym, chociaż tak całościowe spojrzenie na omawiany temat zaprasza do podjęcia szczerego rachunku sumienia z wezwania do ustawicznej dbałości i troski o to, by całe prowadzone w parafii duszpasterstwo było ożywiane słowem Bożym. Oczywiście chodzi o mój osobisty rachunek sumienia. Powodem do radości są chociażby: częsta posługa słowa w ramach różnych parafialnych nabożeństw i celebracji, praktyka stałego „dzielenia się słowem” w ramach spotkań grupy KSM, której jestem asystentem, organizowany konkurs biblijny, zakup egzemplarzy Pisma Świętego dla katechizowanych dzieci i częste z niego korzystanie na lekcjach religii, itp., ale też i wezwanie do poszerzenia możliwości przeniknięcia duchem biblijnej animacji jeszcze innych przestrzeni duszpasterskiej aktywności. Chodzi o przestrzeń liturgii, kaznodziejstwa, katechezy, spotkań w małych grupach i wspólnotach, oraz apostołatu biblijnego.

O ile rozdział 4 ukazuje przestrzeń praktycznej realizacji projektu biblijnej odnowy parafii, o tyle trzy pierwsze rozdziały pokazały mi sens tej drogi: począwszy od pewnego rysu historycznego, poprzez ukazanie słowa Bożego jako źródła duchowej odnowy, aż po niesamowite docenienie parafii, która będąc pierwszym sposobem obecności Kościoła

w danym miejscu, musi stawać się „domem Słowa”, a przez to odnawiać w sobie „moc przemieniania” ludzkiego życia.

Czy są to nowe treści? Z pewnością nie, ale sam sposób ich ujęcia sprawia, że pozostają one w pamięci i „wewnętrznie niepokoją”, zapraszając do podjęcia samego dzieła odnowy biblijnej parafii, jako coś nieodzownego do ożywienia tej podstawowej wspólnoty wiernych, którzy poprowadzeni przez „zewangelizowanego” duszpasterza podejmą trud drogi, widząc jej sens, a także na nowo odkrywając moc słowa Bożego. Mam nadzieję, że nie pozostanie to na poziomie jedynie chwilowego odkrycia, ale przeniknie całość mojej posługi duszpasterskiej – teraz, jako wikariusza, a w przyszłości jako proboszcza. Stąd kolejne odczytane wezwania, zainspirowane lekturą projektu biblijnej odnowy parafii, by w swoim osobistym życiu stawać się „sługą Słowa” (rozdział 6), kapłanem który na co dzień będzie wchodził na drogę osobistego nawrócenia pastoralnego, ze świadomością, że *zanim słowo Boże zajmie centralne miejsce w parafii, powinno znaleźć się w centrum osobistego życia duchownego, by być zakochanym w Chrystusie – Słowie Ojca*. Warto po raz kolejny uświadomić sobie, że wierni potrzebują pasterzy jako przewodników, dla których słowo Boże jest naprawdę ważne, którzy sami kroczą mocą jego zbawczego orędzia, by innych mogli uczyć jego czytania, rozumienia, modlitwy i życia nim w posłuszeństwie wiary.

Podsumowując moją refleksję, która stała się bardziej osobistym świadectwem odkrycia znaczenia biblijnej drogi odnowy parafii, niż jedynie suchym komentarzem do przeczytanego tekstu, chciałbym podkreślić, że sama myśl o podjęciu tego dzieła, jest wyrazem odczytywania znaków czasu i próbą odpowiedzi na coraz bardziej radykalne ataki zła wrywające łaskę wiary z coraz większej liczby ludzkich serc. Potrzeba nam wszystkim w Kościele nowego dynamizmu ewangelizacyjnego, ale również mocnego fundamentu, na którym ludzki zapał i zaangażowanie będzie w stanie budować kolejne gmachy duchowych świątyń. Zapropnowany projekt odnowy biblijnej parafii (w mojej ocenie), może z pewnością stać się tym zaczątkiem wielkiego dzieła odnowy wspólnot, w których sami wzrastamy w wierze i które do tej wiary mamy prowadzić. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że jak największa liczba „sług Słowa” obudzi

w sobie ten ewangeliczny dynamizm i posługując się zaproponowanym, bardzo dobrym projektem, stanie się uległym narzędziem Ducha Świętego. O co sam osobiście będę się modlił na swojej drodze nawrócenia pastoralnego.